





Drogim  
czytelniczkom

Wesołego  
Alleluja !

życzy  
Węzełek

#### UWAGA KONKURS!

Przechodniu! Zatrzymaj się i wspomnij, że zbliża się Wielkanoc – czas męki Pańskiej.

Starym obyczajem będziemy nawiedzać grób Pana Jezusa.

Ogłaszamy niniejszym KONKURS fotograficzno – literacki pod hasłem:

**NAJPIĘKNIEJSZY GRÓB PANA JEZUSA**

Warunki konkursu:

- Uczestnikiem może być każdy człowiek wyznania katolickiego, który fotografię precudnego grobu Pana Jezusa przyśle,
- Do tego opisze własnymi słowy, gdzie ów grób się znajduje oraz wszystkie cechy jego, w tym ową dziwność i cudowność Jego,
- W tekście uzasadnić należy, czemu ów grób najpiękniejszy się wydaje i jakie przestanie sobą niesie.

Chętnych temu wysiłkowi uprasza się o wysłanie swych prac, osobnych lub zbiorowych, na adres Fundacji Gólgota Wschodu 00-279 Warszawa, ul. Dziekania 1, do dnia 25 kwietnia 2004 roku, gdzie Komisja rzetelnie prace rozpatrzy i nagrodę zwycięscopy ofiaruje.

*Ks. Zdzisław Peszkowski*

**ks. Prałat Zdzisław J. Peszkowski**

Kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie



archiwum  
harcerskie.pl



## MONTE CASSINO

35 lat temu

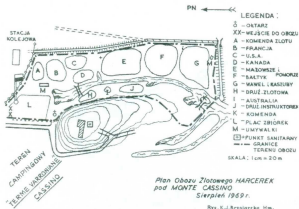
Z okazji 25-lecia zwycięstwa Polskiego Oręża na Monte Cassino Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego pgK zdecydowało zorganizować Złot Organizacji Harcerzy, Harcerek i St. Harcerstwa u stóp góry „Monte Cassino” w dniach 5 do 16 sierpnia 1969 roku z hasłem Złotu „Drogi Polaków do Wolności”.

Rozkazem Naczelniczki z 4 listopada 1968r. zostałam mianowana Komendantką Złotu Harcerek. Było nas 575 w tym 394 z Anglii, 5 z Argentyny, 4 z Australii, 59 z Kanady, 52 ze St. Zjednoczonych, 41 z Francji, 2 z Holandii, 2 z Niemiec i Komenda Złotu 16. W tym 53 instruktorki. Przygotowania do Złotu trwały od listopada 1968r. do lipca 1969. Wydano 6 Rozkazów i 6 komunikatów złotych. Hasłem naszego Złotu było „Wielka Droga”, a głównym założeniem – rozpracowanie przez poszczególne Chorągwie dziejów I-szej Emigracji i naszych walk o Wolność Polski podczas II-jej wojny światowej. Nie wszystkie Chorągwie przyjechały dostatecznie przygotowane. Punktem kulminacyjnym Złotu była Wielka Gra na przeżycie zorganizowana przez dhnę hm I. Paluchową, która tak pisze w swoim sprawozdaniu :*“Wiele uczestniczek mówiło mi o przeżyciach i wzruszeniach podczas gry. Wiem, że dla wielu z nich ta gra dała nowe zrozumienie rzeczy, otworzyła nowe horyzonty”*

I ja sama wracając po zakończeniu gry i patrząc na oświetlony świeczkami na grobach cmentarz, na którym leżą polegli za nas żołnierze, przeżywałam niezwykle wzruszenie. Pamiętam po powrocie wyciszenie w obozie, a rozmawiając z harcerkami, których ojowie lub dziadkowie brali udział w zdobywaniu Monte Cassino, ich niezwykle wzruszenie. Sprawność „Czerwonego Maka” była również pomyślana tak, aby dziewczęta mogły i chciały zdobyć jak najwięcej wiadomości o walkach o Monte Cassino. Zdobyło ją 60 harcerek, ale tylko jedna znalazła czerwony mak (kwiat), była to sam.Jagoda Kaczorowska

O tym mówi Archiwum, a teraz sięgam pamięcią do własnych wspomnień i zaglądam do Węzełka....

Przyjechałam z Kwatermistrzyniami wcześniej, sprzęt, namioty, miałyśmy wojskowy włoski, ale brakowało wiele. Gdyby nie pomoc dwóch znacznych harcmistrzów dhów K.Sabbata i E. Kasprzyka, byłoby bardzo źle. Jak z pod ziemi znalazły się śledzie, linki, brakujące drażki, a nawet młotki. Będę im dogonnie wdzięczna. Przyjechała Anglia – patrzę maszeruje jakieś maleństwo dźwigając plecak większy od siebie. Okazuje się „przeszmuglowana” ohotniczka, 12-latka. Zapamiętałam jej nazwisko – bo dzielna dziewczynka.



Pamiętam dobrze teren Obozu bo był b. malowniczy, ale było nam strasznie ciasno (chyba mniej niż 2 hektary) przedzielony wartko płynącym górskim potokiem o b. czystej źródlanej wodzie i moje zmartwienie, że dziewczęta piją tę wodę bez sterylizowania, co było powodem częstych zachorowań żołądkowych. Nasza doktor Wagstyl za pomocą antybiotyków bardzo szybko je likwidowała.

Mieszkałam w małej „dwójce” na wyspce, do której nocą szło się drogą oświetloną przez świetliki, a cały teren był ukwiecony licznymi cyklamenami.

Był to rodzaj parku-ogrodu (pole campingowe) w centrum Cassino, tylko częściowo ogrodzony, nic więc dziwnego, że młodzież włoska płci męskiej starała się dostać na teren obozu. Jedna z wartowniczek pisze: „*Kije nie tylko były od parady. Często słowa grzecznie mówione „private, ingresso interditto” (teren prywatny, wejście niedozwolone) wcale nie skutkowały, więc nie było innej rady jak uciec się do pomocy kija*” 24 kije zakupiliśmy w skautowym sklepie w Londynie. Często instruktorki musiały interweniować, nie dawało to nam spokoju. Urządzenia sanitarne znajdujące się na naszym terenie (umywalki i przyłęgłości) były stanowczo nie wystarczające i wymagały ciągłego sprzątnia. Pamiętam, jak wchodząc tam pewnego popołudnia zobaczyłam komendantkę podobozu phm Alinę Żbikowską jak wraz ze swoimi harcerkami myła podłogę. Byłam tym bardzo zbudowana i szczęśliwa, że mamy takie instruktorki.

Dłuższe wspomnienie należy się Drużynie Instruktorek do której też należałam. Drużynowa hm Władza Spławska miała duży program, a więc służba dla Złotu i program własny. Służba dla Złotu to prowadzenie biura Złotu, pomoc w kwatermistrzostwie, w każdej sytuacji. Nawet wieczory były zajęte, często w podobozach. Poza tym trzeba było pełnić służbę gospodarczą w kuchni, gdzie miałyśmy dyżury. Widzę dhnę Mydlarzową jak odbiera jarzyny, dhnę Machnikową jak kraje owoce na sałatkę, a dhną Jelską rozpacza, że „nie ma pietruszki do marchewki”... Zato nasza kuchnia była sławna na obozie i mogła rywalizować tylko z kuchnią Francji, gdzie został zaproszony przeze mnie Ks. Biskup Rubin, a w przeddzień zakończenia zaprosiliśmy dhną Przewodniczącą na wspaniałe menu.

Były 3 ogniska własne instruktorek. Jedno z nich, chyba ostatnie, na którym udało się dhnie Władzie „ochrzcić” swoją drużynę, nadając jej imię „Tęcza” i przeprowadzić obrzęd rozdając wszystkim uczestniczkom kawaleczek „tęczowej” krajki. Krajka pomysłu i roboty dhny Władzy połączyła wszystkie instruktorki poza Krajem. Ognisko to zakończone zostało Mszą św. o północy odprawioną przez ks. prałata hm Z.Peszковского i było niezapomnianym przeżyciem.





Złotowa Drużyna Instruktorów

Lampa wieczorna (latarka obozowa) paląca się długo w nocy na stole jadalnym dawała świadectwo, że drużynowa i Jej drużyny czuwają.... Myślę, że mogłoby być lepiej, ale był to pierwszy nasz Złot i życie obozowe nie było normalnym życiem z powodu wielkiej ilości ogólnych imprez. Pamiętam swoją treść, jak musiałam przemawiać po włosku w imieniu całości ZHP, dziękując burmistrzowi Cassino i innym notablom włoskim.

Uroczystości na cmentarzu z gen. Andersem, wycieczka do Castel Gandolfo by złożyć hołd Jego Świątobliwości Pawłowi VI, wycieczka do Neapolu i Pompei, wyjazdy nad morze dały na pewno harcerkom wielką ilość wrażeń, ale nie były to harcerskie przeżycia. Jak strasznie trudno było pogodzić to wszystko razem.



To też nasze wspólne ogniska i te z harcerzami były zwykle zakończeniem bardzo męczącego dnia. Wspominam z wdzięcznością drużyny z Komendy Złotu, o których miałabym dużo dobrego do powiedzenia, ale niestety by Je imiennie wymienić nie ma miejsca. Osobiście wspominam Złot z nostalgią, pomimo trudów i przykrości jakie zwykle bywają. Nigdy nie zapomnę widoku tyłu szarych mundurów i wznoszącego się przy raporcie na maszt biało-czerwonego sztandaru.

hm Elżbieta Andrzejowska  
Komendantka Złotu Harcerów

Konkurs na oznakę złotową wygrała pionierka z hufca Bałtyk w Londynie. Kto potrafi podać jej nazwisko i obecną funkcję ?

## Jak powstała pieśń „Czerwone maki na Monte Cassino...”

Śpiewamy ją od lat – a ile z nas zna jej historię? Opisał ją w swoich pamiętnikach autor, Ref-Ren, czyli Feliks Konarski, wówczas członek Teatru Polskiego Żołnierza, który towarzyszył II Korpusowi niemal do miejsca bitwy. 17go maja 1944 Teatr wyruszył z Campobasso w strefę przyfrontową. Właśnie rozpoczęło się ostateczne natarcie. Ref-Ren zapisał:

„Idziemy. A przed nami ziejąca ogniem góra klasztorna... Widzę ją. Czarnym masywem wybijająca się w niebo. Niedostępna. Szczytem chmur sięgająca... A pod chmurami zwał gruzów... A w gruzach kryjące się wściekle szczury, których nie sposób wytepić... Szczury w chmurach... Nielogiczne – a przecież prawdziwe... I nagle... samo przyszło:

*Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje, jak szczur.  
Musicie... Musicie... Musicie...  
Za kark wziąć i strącić go z chmur...*

Wróciliśmy późnym wieczorem. Byłem piekielnie zmęczony, ale nie mogłem zasnąć. Co chwila zbliżałem się do okna i patrzyłem na dalekie błyski artyleryjskiego ognia. Tam jest Monte Cassino. (...) W dzień widziało się na zboczach maki. Teraz plonęło ono ogniem. A więc - szturm! A więc i krew, a więc – i śmierć! Ale też i zwycięstwo!...

Wyskoczyłem z łóżka... Gdzie ten przeklęty ołówek?..,"Słowa pieśni same cisnęły mu się na papier:

*I poszli szaleni, zażarci,  
I poszli zabijać i mścić...  
I poszli, jak zawsze uparci,  
Jak zawsze – za honor się bić*

*Czerwone maki na Monte Cassino,  
Zamiast rosy piły polską krew...  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz silniejszy od śmierci był gniew.  
Przejdą lata i wieki przemina  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino,  
Czerwieńsze będą - bo z polskiej wzrosną krwi...*



*Runęli przez ogień straceńcy,  
Nie jeden z nich dostał i padł...  
Jak ci z Samossiery szaleńcy,  
Jak ci spod Rokitny sprzed lat...  
Runęli impetem szalonym  
I doszli. I udał się szturm.  
I sztandar swój biało – czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur...*

Rozgorączkowany poeta o godz. 3-cej w nocy obudził Fryderyka Schutza z żądaniem dorobienia muzyki – zaraz, za pół godziny. Muzyk nie spał tej nocy wcale, wyglądał melodie. Słowa pieśni okazały się prorocze – o godz. 9 min.50 następnego ranka na Monte Cassino zapanowała cisza. Żołnierze 12 pułku Ułanów Podolskich pierwsi wkroczyli do klasztoru, zatykając na gruzach flagę biało-czerwoną.

Tego samego dnia, jadąc z zespołem w stronę Cassino Ref-Ren zobaczył na przedce sklecony krzyż na przydrożnym grobie żołnierza, na nim wiązankę maków. Wyjął notes i dopisał trzecią zwrotkę pieśni.

*Czy widzisz ten rząd białych krzyży?  
Tu Polak z honorem brał ślub...  
Idź naprzód! Im dalej... Im wyżej...  
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stad,  
Bo wolność krzyżami się mierzy!  
Historia ten jeden ma błąd!*

Napisane na podstawie artykułu  
„Czerwone Maki” OGNISKO HARCERSKIE  
kwiecień-czerwiec 1994



## HARCESTWO NA MONTE CASSINO

ZHPpgK regularnie uczestniczy w obchodach rocznicowych.

1966 – Millenijna pielgrzymka do Rzymu i Monte Cassino

1969 – Złot połączony z symbolicznym przekazaniem sztandarów bojowych młodzieży.

1979 – obchody 35-lecia, po raz pierwszy w obecności Jana Pawła II.

1994 – Harcerska wyprawa z Anglii oraz ZHP i ZHR z Kraju.

2004 – Wyprawa instruktorska na obchody 60-lecia.



Dokroczenie ze strony 8

W konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji harcerskich (poza ZHP - również ZHR i Stowarzyszenia Harcerskiego), Ministra Edukacji Narodowej i Sportu, parlamentu, kuratorów oświaty, organizacji pozarządowych, struktur samorządowych oraz instytucji zajmujących się problematyką wychowania młodzieży, profesorowie i doktorzy z kilku uniwersytetów oraz dyrektorzy szkół, psychologowie oraz pedagodzy szkolni. Razem 119 osób.

Praca w zespołach, a także wieczorny kominek stworzyły warunki do szerokiej dyskusji, wymiany myśli, opinii i pomysłów w gronie osób zajmujących się w Polsce sprawami wychowania młodego pokolenia.

Czuwaj!

hm. Halina „Misia” Jankowska

# CO SŁYCHAĆ

## W ZHP

Dobiega końca zima i wszyscy z niecierpliwością wyczekujemy dłuższych, słonecznych i pogodnych dni, aby wreszcie wybrać się na wiosenne wycieczki.

Jesienią i zimą większość harcerskich działań odbywała się jednak w harcówkach i innych pomieszczeniach, z wyjątkiem dwóch tygodni ferii zimowych, czyli **Harcerskiej Akcji Zimowej**. Część drużyn spędziła je na zimowiskach. Tam harcerki i harcerze wykorzystywali każdą chwilę na uprawianie sportów zimowych i wędrowki po okolicy, prowadzone też były kursy zastępowych, różne szkolenia, warsztaty. Ale Harcerska Akcja Zimowa, to nie tylko zimowiska, to również również „zima w mieście”, czyli zajęcia dla harcerek i harcerzy oraz dzieci nie należących do harcerstwa, które w czasie zimowych wakacji pozostają w domu. Wiele hufców wspólnie ze szkołami, domami kultury, klubami osiedlowymi organizowało różne zajęcia - turnieje sportowe, bale karnawałowe, zajęcia plastyczne, muzyczne, fotograficzne, seanse filmowe, wycieczki...

**22 lutego w Dniu Myśli Braterskiej** nie tylko wysyłaliśmy kartki z wyrazami pamięci naszym harcerskim siostram i braciom, ale wspominaliśmy patrona rodziny harcerskiej bł. ks. phm. Stefana Wincentego Frelichowskiego. 21 lutego w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie, gdzie spoczywają relikwie błogosławionego, odprawiona została uroczysta msza święta w intencji polskiego harcerstwa. Po mszy, w której uczestniczyli przedstawiciele różnych organizacji harcerskich, odbyła się konferencja „Rola mediów w kształtowaniu postaw młodego człowieka”.

Tydzień później **28 lutego** w Toruniu miało miejsce IV Spotkanie Polskich Harcerzy ku czci bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego pod hasłem: „Idea harcerstwa: wychowanie młodzieży przez młodzież jest najdziwniejszą, ale najlepszą metodą”. Uczestniczyli w nim harcerki i harcerze ze wszystkich organizacji harcerskich, licznie przybyli też harcerscy seniorzy. Podczas seminarium referaty wygłosili:

- ks. dr hm. Janusz Strojny – wicerektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie nt. *Aktualność dziedzictwa błogosławionego Księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego*.
- ks. dr hm. Krzysztof Bojko HR - były Naczelny Kapelan ZHR nt. *Rola sprawności „Patron” w formacji duchowej harcerza i harcerki*.

W dalszej części w sanktuarium błogosławionego księdza Stefana Wincentego Frelichowskiego w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny została odprawiona msza święta o kanonizację Błogosławionego i spotkanie w harcerskim kręgu.

A **6 marca** br. w warszawskim Liceum Ogólnokształcącym im. S. Batorego odbyła się zorganizowana przez Radę Naczelną ZHP konferencja nt. „Rola i miejsce harcerstwa w czasach kryzysu wartości i wychowania”.

Celem konferencji było m.in. zaprezentowanie harcerstwa jako partnera państwa w wychowaniu młodego pokolenia, podkreślenie uniwersalnego charakteru wartości, w jakich wychowujemy, jak również poznanie oczekiwań państwa i samorządów wobec harcerstwa.

c.d. na stronie 7



**II Spotkanie Kursu Harcmistrzyń „Przyjąć polskość...9-11 stycznia** w Toruniu spotkały się uczestniczki II edycji Kursu Harcmistrzyń. Podczas zajęć kursantki starały się przybliżyć do odpowiedzi na pytanie, czym jest patriotyzm w czasie pokoju; poznawały specyfikę małych środowisk na przykładzie Namiestnictwa Kujawsko – Pomorskiego oraz zastanawiały się nad uaktywnieniem harcerstwa starszego w naszej Organizacji. Dzień zakończyła kolacja i rozmowy do świtu o naszych pasjach. Całe popołudnie spędziła z kursantkami Naczelniczka Harcerek – hm. Ewa Borkowska-Pastwa.

**Odprawa komendantek chorągwi i namiestniczek z Naczelniczką** 24 stycznia w Warszawie odbyła się odprawa Komendantek Chorągwi i Namiestniczek z Naczelniczką i Główną Kwaterą Harcerek. Dużą część odprawy poświęcono:

- zbliżającym się obchodom 60 rocznicy akcji „Burza” i przygotowanemu na tą okazję programowi „Bądź Gotów 2004” przez zespół ds. wychowania patriotycznego i dziedzictwa narodowego
- kształceniu w roku 2004 (Kursowi Kadry Kształcącej 2004 )
- problemom wychowawczym w chorągwiach

Po odprawie komendantki chorągwi zostały zaproszone na spotkanie z Główną Kwaterą Harcerzy pod hasłem "Osobno, ale razem". W trakcie spotkania nastąpiła prezentacja programów oraz wizji współpracy obu organizacji. W trzech grupach roboczych dyskutowano na temat współpracy w ramach kształcenia, kręgów instruktorskich i konkretnych przedsięwzięć chorągwi czy Organizacji.

**ZHR chce być organizacją pożytku publicznego.** Naczelnictwo ZHR podjęło decyzję o pilnym przygotowaniu i złożeniu wniosku o przyznanie Związkowi statusu organizacji pożytku publicznego. Równocześnie poproszono dh hm Krzysztofa Wosia o przygotowanie w ramach pracy w Komisji RN nad projektami uchwał VIII Zjazdu, projektu uchwał zmierzających do dostosowania Statutu i regulaminów Związku do wszystkich wymogów wynikających z posiadania takiego statusu.

O status organizacji pożytku publicznego może się ubiegać każda organizacja pozarządowa już od 1 stycznia 2004r. Organizacja taka nie może należeć do sektora finansów publicznych, nie może działać w celu osiągnięcia zysków, nie musi posiadać osobowości prawnej.

**Ruszyło Pogotowie Harcerek.** W dniu 21 lutego br. w Warszawie odbyło się pierwsze spotkanie przedstawicielek Pogotowia Harcerek. Na spotkaniu omówiły one zasady istnienia i funkcjonowania Pogotowia w kontekście sygnowanego przez ZHR „Porozumienia z dnia 16 lipca 2003 roku w sprawie współdziałania w przygotowaniu i prowadzeniu koordynacji akcji pomocy humanitarnej dla ludności poszkodowanej następstwami katastrof naturalnych, awarii technicznych, działań zbrojnych i innych zdarzeń mających znamiona klęski żywiołowej”. Uczestniczki spotkania Zwróciły uwagę na niezbędną potrzebę nawiązania w tym zakresie stałej merytorycznej współpracy z Organizacją Harcerzy.

Główne obszary zainteresowania Pogotowia w razie zaistnienia sytuacji nadzwyczajnych to: pierwsza pomoc przedmedyczna (realizowana przez jednostki HOPR), pomoc dzieciom i osobom niepełnosprawnym poszkodowanym w wyniku zaistnienia np. klęski żywiołowej oraz psychologiczna interwencja kryzysowa. Opracowano już plan działań na najbliższe miesiące, wskazując zagadnienia wymagające opracowania oraz osoby odpowiedzialne za ich przygotowanie.

Jest niezbędne przeprowadzenie szkolenia koordynatorek chorągwiowych Pogotowia m.in. z zakresu zasad współpracy z organami samorządowymi, wyspecjalizowanymi służbami ratowniczymi itp., wynikającymi z jednej strony z obowiązującego systemu prawnego, a z drugiej ze zdobytych w praktyce doświadczeń. Szefową Pogotowia została Beata Zawadzka-Feliksbrodt.

**Ruch Programowo-Metodyczny „Wschód”.** Rada Naczelna ZHR zatwierdziła Regulamin Ruchu Programowo-Metodycznego „Wschód”. Celami działania Ruchu są m.in.: służba na rzecz Polaków na Wschodzie, ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży; pomoc Polakom poza granicami kraju w podtrzymywaniu polskości; utrwalanie więzi z Krajem Polaków zamieszkujących na stałe poza Polską; współpraca z harcerstwem polskim poza granicami Kraju. Regulamin RPM „Wschód” można pobrać ze strony internetowej Naczelnictwa: <http://www.zhr.pl/naczelnictwo/regulaminy1.htm>

**VIII Zjazd ZHR odbędzie się w dniach 26-29 marca w Gdyni. Relacja ze zjazdu w następnym Węzłku.**

Hm Magdalena Jędrzejewska HR

## Wspomnienie o Krystynie Krahelskiej.



24 marca, w tym roku, przypada 90-ta rocznica urodzin Krystyny Krahelskiej. Harcerki, pieśniarki, poetki, etnografa, kurierki i kolporterki Armii Krajowej, sanitariuszki. Jej życiorys był nie raz opisywany, natomiast już nie wiele zostało osób, które ją znały z bliska.

Krystyna była moją kuzynką. Ostatni raz ją widziałam w czerwcu 1944 roku, w pełnej napięcia i oczekiwania Warszawie. Słysimy razem ulicą Polną i Krystyna zaczęła nucić „Hej chłopcy, bagnet na broń...” Spojrzała na mnie z lekko łobuzerskim uśmiechem i spytała: - znasz to ?” Tak, znałam, bo ta jej ostatnia, bojowa piosenka już zdążyła konspiracyjnym kanałem dotrzeć do mojej drużyny. Nuciłyśmy razem, ale ona nie przyznała się do autorstwa.

Inaczej było gdy w 1941 r. nocowała u nas i zaśpiewała „Smutną rzekę”, „Kołysankę o zakopanej broni.” Tak bardzo chciała wtedy sprawdzić, w tych zdawałoby się beznadziejnych czasach, czy potrafimy odczytać nutę nadziei : „...już niedługo



odkopiemy broń.” Oczywiście zwracała się głównie do mojej Matki, głęboko zaangażowanej w Podziemię (ZWZ-AK) i bardziej świadomej sytuacji politycznej. Krystyna była pod wrażeniem zakopywania broni z pobożowska koło Pieszej Woli, dokąd schronili się jej rodzice po opuszczeniu majątku na Kresach przed najazdem sowieckim.

Osobowość Krystyny nie da się zamknąć w jakiś uproszczony schemat faktów. Miała bujną, hojną naturę i choć pozowała Ludwice Nitschowej do pomnika Warszawskiej Syreny, nic w niej nie było monumentalnego. Jej Matka napisała: „Krystyna prawdziwa nigdy nie pragnęła być bohaterką, nigdy nie marzyła o sławie w jakiegokolwiek postaci. Pragnęła jedynie we wszystkim być sobą i wyśpiewać siebie- od źródeł, od korzeni, dając ludziom prawdziwe piękno, a cierpiącym ukojenie. Zginęła nie walcząc , lecz niosąc pomoc rannemu.”

Jej ofiarność była spontaniczna, naturalna. Czy to skok w głębinę, by wyciągnąć z topieli koleżankę, czy porzucenie wszystkich zajęć by tygodniami pielegnować we Włodawskim szpitalu potwornie pobitego przez bandytów Ojca.

Jej harcerska przygoda zaczęła się w Brześciu nad Bugiem gdzie uczyła się do Gimnazjum im. Romualda Traugutta. W 1928 roku wstąpiła do drużyny. Potem z zamiłowaniem prowadziła gromadę zuchów. Harcerstwo było dla Krystyny naturalnym środowiskiem. Kochała ludzi, przyrodę, ziemię rodzinną, była prawa, dzielna, wysportowana, a nade wszystko rozśpiewana. Prawo harcerskie miała „w sobie”, wyniesione z rodzinnego domu, a patriotyzm tak oczywisty jak miłość do ukochanego Polesia, jak historia Polski uczona przez kochaną Babcie.

Nie było w Krystynie żadnego patosu czy pozy. Miała wspaniałe poczucie humoru i choć raczej nieśmiała , potrafiła stać się ośrodkiem wesołego towarzystwa.

W 1931r. Krystyna wzięła udział w Zlocie Skautów Słowiańskich w Pradze Czeskiej. Tam nasza delegacja wykazała się świetnym wykonaniem urządzenia obozu zdobionym elementami sztuki regionalnej. W śpiewach rej wodziła Krystyna. Znała mnóstwo polskich pieśni, ale też ukraińskich dumek i białoruskich, rzewnych melodii, które się ciągną na ostatniej nucie i urywają z nagła.

W jednym z wierszy kiedyś napisze:

„...Ja od ptaków uczyłam się patrzeć  
I od wiatru uczyłam się śpiewać.”

Zamiłowanie do sztuki ludowej, obrzędów, tradycji i pieśni uwierzyłyła pracą magisterską z etnografii na Uniwersytecie J. Piłsudskiego w 1939 roku w Warszawie.

Krystyna miała mnóstwo przyjaciół. A jej przyjaźnie miały szczególną właściwość, bo były bardzo różnorodne. Może po pierwsze najwinniejsza była jej głęboka przyjaźń z Rodzicami. Ale potrafiła przyjaźnić się prawdziwie, nie zdawkowo, zarówno z siostrami swojej ukochanej Babcie, jak i z moim 10-cio letnim bratem Oczywiście zażyłe były przyjaźnie z rówieśnikami. Bardzo ważne więzi z wychowankami Liceum Krzemienieckiego, którzy z zapalem pracowali nad współpracą narodowości zamieszkujących nasze Kresy, nad krzewieniem kultury i sztuki . Ogniskiem trwałej przyjaźni była t.zw. „Komuna Fałacka”, wspólne mieszkanie młodych Krahelskich i Krassowskich, z najstarszym Staśkiem Chmielewskim podczas studiów w Warszawie.

Podczas wakacji Krystyna z radością wracała do ukochanych Mazurek ( majątek na pograniczu Nowogródzczyzny i Polesia). Tam był dom rodzinny, tak bardzo ważna baza, do której też ciągnęli przyjaciele.

Wojna i lata okupacji można by nazwać tułaczce. Puławy, Piesza Wola, Włodawa, Kraków i częste pobyty w Warszawie, w której Krystyna wyruszała na kurierskie szlaki, na Kresy. Czasem danym nam było posłuchać jej opowieści o tym co się tam dzieje.



Krystyna drogą okólną korespondowała z bratem Danem, lotnikiem w Anglii.

„Niebo jest nad nami, mój braciszku, to samo,

Pełne gwiazd co migocą nocami, „

I modlitwa o Stacha, też lotnika:

„Wymódl mu , mała święta Krystyno, moc serca i ramion,

Daj niezawodność sterom, linkom i śmigłu!

I najmocniejszy daj silnik i najpewniejsze skrzydła!

Żeby się na nich nie zawiódl. „

Wiosną 1944r. Krystyna przyjechała znów do Warszawy Zbliżał się wschodni front. Dostała przydział do plutonu 1108 „Jeleń”, jako sanitariuszka. Przed 1-szym sierpnia i godziną „W” pluton parę razy zmieniał m.p. W końcu mieli nacierać na siedzibę „Nowego Kuriera Warszawskiego” przy ulicy Marszałkowskiej, ale od ul. Polnej, czyli od Pola Mokotowskiego.

Na tym polu w pierwszych godzinach Powstania seria kul raniła śmiertelnie Krystynę- „Danutę”., gdy niosła pomoc rannemu.

W zbiorach jej poezji jest modlitwa napisana w 1943 roku, jakby prorocza.

„Chryste Panie z przydrożnych, połamanych krzyży,

Krzyżowa nasza droga, droga do zwycięstwa...

Daj nam wolę wytrwania, daj nam wolę męstwa!

I Polskę naszym oczom strudzonym przybliżaj.

Skrzywdzony Zbawicielu spalonych kościołów,

Każdą kroplę krwi naszej przemień nam na otów!

Wytrwamy gdzieś w podziemiach, jeśli tego trzeba,

By, jak ukryta woda, wytrysnąć z ukrycia,

Daj nam, Chryste przydrożny, silną wolę życia !

I daj nam śmierć żołnierską - jeśli umrzeć trzeba.

Poprzez ciemność i burzę daj nam iść najprościej

Drogą do nowej Polski, drogą do wolności.

Hanna Zbirohowska-Kościa

## LEKTURA NA ROK 2004

Przygotowując się do 60-tej rocznicy Powstania Warszawskiego, z pewnością znalazłyście mnóstwo nowych wydawnictw na temat polskiego podziemia. Warto też poszperać po bibliotekach i antykwariatach w poszukiwaniu dawnych publikacji. . Podajemy kilka pozycji które nam się wydają warte zdobycia.

„SMUTNA RZEKA” – Zbiorek poezji K.Krahelskiej wyd. Kolo b. Żołnierzy AK Londyn 1964

„KAMIENIE NA SZANIEC” - A.Kamiński – nowe wydanie, ze zdjęciami i przypisami B.Wachowicz, wyd. Nasza Księgarnia Warszawa 1999

„WIELKA GRA” oraz „ZOŚKA I PARASOL” Aleksander Kamiński wyd.Oficyna Wadawnicza Rytm, Warszawa „62 DNI BEZ PORUCZNIKA RYGLA” – Maciej Kledzik – Caldra House Ltd London 1993

„ULICA KRÓLEWSKA 16” – Maciej Kledzik - Instytut Wydawniczy Pax Warszawa 1984

„WIELKA GRA - Harcerstwo w Polsce w czasie II wojny światowej 1939-45” - wyd. Zarząd Główny Koła b.żołnierzy AK, Londyn, 1974

„POCIĄG ODCHODZI O PÓLNOCY” - Wacław Solski – wyd. Składnica Księgarska, Edynburgh 1944

„THE TRAIN IS LEAVING AT MIDNIGHT” W.Solski – wyd. Crown Publishers New York 1951

„RED RUNS THE VISTULA” – Ron Jeffrey – wyd. Nevron Associates England 1989

RISING '44 - Norman Davis - wyd. Macmillan London 2003



## Śp. Hm. BRONISŁAWA MARCZUK

Nasza drużna urodziła się w Polsce w Bogusze woj. Białostok z domu BORAWSKA. W 1929 roku, mając 6 lat, z rodzicami wyemigrowała do Francji. gdzie spędziła całe swoje młodościowe lata. Tu w 1937 roku składa przyrzeczenie harcerskie na ręce harcmistrzyni Marii Jelskiej. W 1938 r. zostaje zastępową w Sallumines. Po wojnie, jest członkinią Kręgu Starszoharcerskiego „Tęczowe Chochoły” w Paryżu, gdzie poznała Druha Stefana Marczuka. W styczniu 1950 r. biorą ślub!

W 1951 r. emigrują do Stanów Zjednoczonych, zamieszkując w Chicago. Tu się rodzi syn Jerzy i córka Danusia. W Chicago Bronia prowadzi Krąg Starszoharcerski „Bolesława Chrobrego”. W 1956 wyjeżdżają z Chicago do Detroit, gdzie zaczyna się znowu aktywne życie harcerskie. Drużna Bronia prowadzi gromadę zuchową i zastęp harcerok, współpracując z drużną Janiną Odrzywolską-Gazdajką.

W 1970 r. razem z dhną Sonią Raczkowską zakładają drużynę „Szarotki” przy placówce 7mej w Detroit, gdzie dhu Bronia poświęca wiele czasu i uczy nas swoim doświadczeniem. Drużna Bronia uczestniczyła w zlotach w 1955 w Waterloo, MI; w 1960 w Yankee Springs, MI; w 1974 w Moraine State Park, PA; w 1976 na Kaszubach w Kanadzie; i w 1982 w Comblain La Tour, Belgia.

W 1977 r. zostaje mianowaną Harcmistrzynią. Pomaga w akcjach letnich na Białowieży. Bierze czynny udział we wszystkich pracach zastępu Instruktoerek „Iskry” na naszym terenie. W roku 1978 zostaje mianowaną Hufcową Hufca „Ziemia Rodzinna” i pełni tą funkcję do roku 1983. W 1982 r. tragedia rodzinna – umiera jej mąż, druż hm. Stefan Marczuk.

W jej domu odbywały się od roku 1988 Rady Chorągwi i zbiórki instruktoerek zastępu „Iskry” tak długo dopóki pozwalało zdrowie. Potem córka Danusia z rodziną wyprowadza się poza Detroit, a wraz z nią nasza kochana drużna Bronia. Niestety stan zdrowia pogarsza się i nie pozwala ostatnio jej tak dużo udzielać się w pracy społecznej. Ale zawsze jak tylko mogła, była z nami!

W imieniu Hufca Harcerok „Ziemia Rodzinna”, drużny Teresy Wiącek, zastępu instruktoerek „Iskry”, Komendy Chorągwi w Stanach Zjednoczonych, całego grona Instruktoerek i Instruktorów, córce Danusi z mężem i córkami, synowi Jerzemu z małżonką i synem, siostrze oraz całej pozostałej rodzinie składam wyrazy szczerego współczucia.!

CZUWAJ!

Hm. Sonia Raczkowska

## ŚP. Barbara Maria Smodlibowska Boreyko

Basia urodziła się w Tel Aviv 11 marca 1945. Rodzice Halina i Stanisław Smodlibowscy z Basią wyemigrowali do Anglii w 1946 roku, a w 1949 roku wyjechali do Argentyny gdzie Basia wstąpiła do harcerstwa jako zuch. Jako harcerka pracowała tam bardzo czynnie. Rodzice Basi należeli do harcerstwa w Polsce, a ojciec bardzo długo pełnił funkcje Komendanta Chorągwi w Argentynie. Jeździła Basia na obozy i była na zlotach w Anglii i na Monte Cassino. Basia studiowała na Uniwersytecie Buenos Aires gdzie ukończyła architekturę.

W 1985 Basia przyjechała do USA wychodząc za mąż za doktora Krzysztofa Boreyko którego znała ze szkolnych lat w Argentynie. Syn Krystian urodził się w 1986, a córka Malina rok później. Jak dzieci podrosły Basia zaczęła pracować czynnie w ZHP w hufcu "Podhale." Jeździła na kolonie zuchowe gdzie pracowała w obsadzie, często zajmując się majsterkowaniem. Jeździła też na biwaki, pomagając harcerkom i wędrowniczkom w ich programach. Brała udział w zjazdach i Adastrach. W hufcu "Podhale" pełniła funkcję sekretarki w 1998-2000. Współpracowała nad Kodeksem Zachowania. Ostatnio pełniła funkcję zastępowej zastępu instruktorek "Zorza" i sekretarki Chorągwi USA.

Basia była osobą ogromnie pracowitą. Zawsze podchodziła do pracy harcerskiej bardzo fachowo; zawsze wywiązywała się ze swoich obowiązków. Można było zawsze liczyć na jej słowo. Wszystko robiła z pogodą i uśmiechem na twarzy. Pomału wracała do pracy zawodowej. Uwielbiała też narciarstwo, pływanie, obozowanie i wędrowniki. Miała wiele zainteresowań - muzyka poważna, balet i lektura. Lubiła sztukę, ogródek.

Basia zmarła 18 sierpnia 2003 mając 58 lat. Instruktorzy i młodzież z hufców "Podhale" i "Warmia" pożegnali Basie po harcersku na Mszy Św. w Easton, Connecticut i potem na cmentarzu Amerykańskiej Częstochowy w Doylestown, Pensylwanii gdzie została pochowana.

Hm.Irka Dzierżbińska-Rak

**BOJOWNICZKA.** – 60 lat temu do osiedla polskich uchodźców w Valivade, Indie, doszły wiadomości o Powstaniu Warszawskim, a nawet wydana w Rzymie pierwsza wersja przeszmuglowanych z Polski „Kamieni na szaniec”. Dzieje ich bohaterów oplakivaliśmy na nocnych biegach, usypaliśmy z kamieni kurhan – symboliczną mogiłę... Wreszcie, na kursie namiestników zuchowych przeprowadziliśmy eksperymentalnie nowy cykl na sprawność Bojowniczkii/Żołnierza AK. Tworzony na gorąco, każda zbiórka wymyślona przez innego wodza, naiwna mieszanina tajemniczości (w pustych dzielnicach osiedla było o nią łatwo), przygody i patriotyzmu, chwyciła.

Kiedy po latach wznowiliśmy ją w Anglii, jeden z instruktorów zwrócił mi uwagę, że zabawa w konspirację jest niewychowawcza, a gawędy i akcje w naszych zbiorach nieprawdopodobne. A zabawa w rycerzy, policjantów, Indian? „Bojowniczkę” wznowiliśmy i podobała się zuchom. W tym roku z okazji 60-lecia powstania, referat zuchów GKH trochę ją przerobił, dostosowując do innych już dziś warunków. A mówiąc o prawdopodobności, podaję urywek znaleziony w Almanachu Powstańczym 1944.

Danka Pniewska

**Bohaterskie dzieci Warszawy.** Niezwykle, bohaterskie, odważne dzieci! Dziewczynki jedenastoletnie, przenoszące paczki z żywnością, broń i butelki z benzyną, Dziesięcioletni chłopcy – to już weterani. Pomagają walczyć nawet ośmioletnie, ledwie odrosłe od ziemi smyki! Idą wzdłuż murów pod gradem świszczących kul. Nikt ich nie prosi o pomoc. Narzucają się z nią sami. Mało tego! Biją się między sobą o zaszczyt odniesienia benzyny czy też prowiantu. W bramach dzieci tworzą kolejki i sprawiedliwie rozdzielają upragnione funkcje: „Ty! Odnieś pakę! Ty! Leć z benzyną!”

„Biuletyn Informacyjny” 3.VIII,1944



# KATYŃSKI ATLAS „ŚLADAMI GOLGOTY WSCHODU”

Fundacja 'Golgota Wschodu" zaprasza do współtworzenia atlasu pamięci o zbrodni katyńskiej.

**BAŹ ODKRYWCA!** Zostań dziennikarzem! Stań się historykiem! Pójdź śladami historii i odkryj nieznaną ci fakty. Niech poznają je wszyscy, aby pamięć nie odeszła wraz z umarłymi.

## Odkryj tajemnice!

Odkryj wszystkie tajemnice dotyczące zbrodni katyńskiej, męczeństwa Polaków na Wschodzie – Golgoty Wschodu.

Poszukaj znaków upamiętniających w wieloraki sposób ten wielki dramat narodu polskiego.

Napisz jakie znasz pomniki, krzyże, tablice, kapliczki, nazwy ulic, dzieła sztuki – obrazy, rzeby, grafiki i utwory literackie, modlitwy, filmy i sztuki teatralne, pieśni

Jakie znasz miejsca pamięci – cmentarze, muzea, wystawy

Napisz o swoim odkryciu, sfotografuj i prześlij na adres Fundacji

## Twoje działanie

Co czynisz, aby ocalić pamięć Golgoty Wschodu?

Daj znać, napisz, jaki jest twój udział w przekazywaniu prawdy o Katyniu – aby każdy człowiek, szczególnie Polak, zapytany co to jest Katyń, nie musiał się wstydić, że nie wie.

Opisz swój wysiłek i jeżeli to możliwe, poprzyj dowodami, prześlij te informacje na adres „Golgota Wschodu” ul. Dziekania 1, 00-279 Warszawa tel/fax 0 22 831 96 e-mail ks.zdzislaw.peszkowski@inertia.pl

*Nadesłane materiały zostaną opracowane i wydane w formie książkowej. Nagroda za najlepsze prace – pielgrzymka do Katynia.*

Ks. Hm. Zdzisław J. Peszkowski  
Kapelan ZHPpg

**Węzełkowe “kuchciki” Baśka, Danka i Wanda**, przypominają, że następny, czerwcowy Węzełek będzie miał numer 250. Piękna, okrągła liczba – okazja do jubileuszu, nie tylko dla druhny Redaktorki (swoisty rekord – 44 lata na tym stanowisku!) ale i dla pisemka. Czekamy na listy od Was – ciepłe słówka, wesołe wierszyki, szczypta soli krytyki też nie zawadzi, a najbardziej prosimy o recepty – jak naszego staruszka odmłodzić.

**INSTRUKTORKI**

*pisza* . . . . . 

**Dhna Danuta Czerkas**, Lyon, Francja - ...W Londynie byłam po raz pierwszy i mam nadzieję nie ostatni. Szkoda, że Adastrą trwała tak krótko. Wróciłam do Lyonu wprost szczęśliwa. Do tej pory czuję tę serdeczną, naprawdę siostrzaną atmosferę. Dziękuję dhnie Naczelniczce i wszystkim druhnom za opiekę i wspianiałą organizację. Była to dla

mnie jedna z najpiękniejszych zbiórek, z której wywozłam dużo niezapomnianych wrażeń i dodatni ładunek do dalszej pracy harcerskiej.

**Dhna Alicja Lew**, Queensland, Australia - ...Najserdeczniejsze życzenia w Dniu Myśli Braterskiej i dniu modlitw do nowego patrona harcerstwa polskiego, ks. phm. Stefana Frelichowskiego. Dziś Mszę św. z tej okazji odprawił nowy kapelan hufca, ks. Grzegorz Gawela. Mimo strasznych upałów (42C) wiele młodzieży było obecnej. Ale... obiecałam im wojnę wodną, a KPH przygotowało poczęstunek. Przesyłam też tekst polskiej audycji radiowej która dziś rano była w radio (Brisbane Ethnic Radio 4EB). To jest prezent od nas na te święta, może się przyda do reklamy harcerskiej. (Od Red. – Bardzo dobrze opracowana audycja na Dzień Myśli pozostaje w teczce Węzłkowej do następnego lutego. Zainteresowane Druhny mogą tekst dostać wcześniej, pisząc do sekretariatu GKH.)

**Dhna Ewa Gieratowa**, Bethlehem, St.Zjedn. – Drogi harcerski Londynie. Miło mi było na Beavor Lane, ale mam wielkie uczucie niedosytu. (...) Obawiam się, że cały rok 2004 pochłonięty będzie przez zlot w Polsce, a u nas w USA, przez przygotowania do zlotu 2006. Na historię, archiwa, harcerską prasę nikt nie ma czasu. Dopóki mogę, będę się starała w tych dziedzinach popychać.

Akurat wyszły OGNISKO, NA TROPIE, ZNICZ, WĘZELEK oraz kolorowa gazetka WĘDRO. Danka Pniewska przyniosła je na nasze spotkanie 5 lutego z zapytaniem czy nie lepiej wydawać jedno pismo, ale punktualnie? Nie wiem. Na pewno potrzebne są zmiany, zespół kilku osób. Konieczne kompletowanie roczników, stała prenumerata w każdym kraju w archiwach i w bibliotekach.



Dhna K. Gasparowicz	£ 5.00
Dhna H. Łappo	£5.00
Dhna Z.Kapiszewska	£2.00

**DZIĘKUJEMY ZA JUŻ - PROSIMY O WIĘCEJ**

**PRZYPOMINAMY:**

WĘZELEK – pismo instruktorek – wychodzi już 44 lata – zawsze był i jest wolną trybuną na łamach której każda z nas może i powinna swobodnie się wypowiadać. Drukowane w Węzłku wypowiedzi nie zawsze zgadzają się z opinią Redakcji.

Redaktorka – hm. Halina Śledziwska Okładka i ilustracje phm Małgosia Niwczyk  
Wydawca – Główna Kwatera Harcerok pgK - 23-31 Beavor Lane, London W3 9AR Wezelek@zhp.org.uk